Rok II. | Łódź, Czwartek, dnia 20 Stycznia 1910 roku. | Nr. 5.

WIADOMOŚCI MARYAWICKIE.

Wychodzą dwa razy na tydzień.

Warunki prenumeraty:
W kraju: rocznie 2 rb. półrocznie 1 rb. kwartalnie 50 kop.

Zagranicą: rocznie 3 rb. półrocznie 1 rb. 50 k. kwartalnie 75 kop. Dla prenumeratorów „Maryawity“ BEZPŁATNIE.

Cena ogłoszeń: Za wiersz garmontowy lub jego miejsce płaci się 20 k.
Cena pojedynczego numeru 2 k.

Adres Redakcyi i Administracyi: Łódź, ul. Franciszkańska 27. Telefonu Nr. 12-73.

Z dziedziny hygieny.

(C. d.)

Przykład prawowiernego duchowieństwa.—Oblewanie święceń,—prymicyi,—sekundycyi.—Alkohol się leje.—Wizyta biskupa marjawickiego,—i biskupa rzymsko-prawowiernego.—Jak biskup jechał w górę.—Tęgo czerwony kanonik.—Figle poczciwych dzieciaczków.—Butelki w infule.—Gromy „Dziennika powszechnego.„—Bandy księży.—Wycieczki do miast i do stolicy.—Droga butelka.—Kobieta w Częstochowie.—Klasztorne piwnice.—Ojcowie Paulini.—Stary Duszpasterz.—Jaszczurka w szklance kapłana.

Duchowieństwo i alkohol.

Począwszy od najwyższych dygnitarzy kościelnych,—a skończywszy na ostatnim nowo wyświęconym kapłanie, który już może się zapożyczył, by zdążyć oblać swoje święcenia... wódką, wszyscy duchowni nasi piją,—a piją bez miary.

Czy to się zdarzy jakaś nominacya lub konsekracya biskupia ,,prawowierno-rzymska“ — czy też prymicye lub sekundycye kapłańskie, — czy znowu jubileusz papieski, biskupi lub kapłański,—czy rekolekcye dyecezyalne lub też zwyczajny odpust — alkohol wszelkiego rodzaju leje się strugą.

Pan Andrzej Niemojewski opisując w swojej „Myśli Niepodległej“ [1]) wizytę pierwszego biskupa Maryawickiego w Niesułkowie pisze: „W baraku bez ścian stoły zastawione. Siadamy. Księża maryawiccy jedzą tylko po jarsku. Dla nas zgotowano obiad mięsny. Żadnych niema toastów. Podają... wodę sodową.

Gdzież to owe czasy, kiedy przed trzydziestu laty w Świedziebni [2]) o jedenastej w nocy dobrze podchmieleni klerycy, ledwie stojąc na nogach, rozlewając wino, chórem wyli:

Ex, ex, ex,
Vivat pontifex!
Us, us, us,
Vivat episcopus!
O beata tempora
Vivimus in memora,
Vivimus in memora,
O beata tempora!

---

[1]) Patrz. „Myśl Niepodległa“ № 115 Listopad. 1909 r. — artykuł „U Maryawitów“ — str. 1457.

[2]) Świedziebnia w pow. Rypińskim, — gub. Płockiej. Konsekracya kościoła odbyła się tam w r. 1879 przez biskupa Gintowta. — (przypisek redakcyi.)

I zaraz:—W górę biskupa!

I biskup jechał w górę.

Kanonik zaś tęgo czerwony od wina, z układnym uśmieszkiem, szeptał opadłemu na fotel biskupowi, zasapanemu, chwytającemu astmatycznie oddech:

— Ekscelencya raczy wybaczyć młodzieży, figle poczciwych dzieciaczków...

Równocześnie zaś „poczciwe dzieciaczki" pakowały pokryjomu butelki na zapas do biskupich infuł, gdzie będą chyba: „najbezpieczniej ukryte i można będzie jeszcze „na górce" łyknąć..."

Za ten artykuł „zgromił" pana Niemojewskiego „Dziennik Powszechny." [1]) Ale nic w tem dziwnego, bo redaktorem tego pisma jest kapłan prawowierno-rzymski, który nie jest chyba zacofanym wrogiem napojów alkoholowych.

Zdarza się też, że księża rzymsko-prawowierni całemi bandami — po kilkunastu jeżdżą od sąsiada do sąsiada na karty, rozpustę, no i... na rozmaite rozpalające trunki. W takich też celach lubią wyjeżdżać do miast, a najbardziej do Warszawy.

Czem mam służyć, pytał raz kelner, kapłanów rzymsko-katolickich przybyłych do jednego z warszawskich hoteli?

„Ano przynieś wina" odpowiedział proboszcz.

„Jakiego?" — „Takiego przynieś, jakie Matka Boska pijała." — „Hm, niewiem" — A no za 25 rubli butelka."

A taki Ojciec duchowny, co 25-rublowe butelki spija—zmuszony wymagać od swych parafian,—dziesiątki, ba nawet setki rubli za pogrzeby. Nieraz biedacy ostatnią krowę — cały majątek rodzinny sprzedają—aby „Ojca duchownego zaspokoić."

Piszący te słowa był świadkiem, jak w Częstochowie w zakrystyi podeszła do niego wobec kilkudziesięciu ludzi kobieta w te odzywając się słowa:

[1]) № 301 z dnia 3 Listopada roku bieżącego.

„Ojcze duchowny! — proszę o spowiedź — bo byłam tu u jednego Paulina. Ale on pijany—po pijanemu mnie słuchał naprawdę. Ojcze! ratuj duszę moją, bom się nie mogła wyspowiadać dobrze!"

A lud nasz polski — a nawet naród pobożnie niesie — lub wiezie nieraz wdowie srebrniki do Częstochowy—na ofiarę, by z a k u p y w a ć Msze św. „droższe przed obrazem cudownym—tańsze gdzieindziej" i składać ofiary,—by... powiększać zapasy rozpalających trunków w rzymsko-prawowiernych częstochowskich klasztornych piwnicach, które są bardziej przez zakonników pilnowane, niż Cudowny Obraz Matki Bożej i Jego narodowe skarby.

Stąd nic dziwnego, że Ojcowie Paulini piorunujące miewają kazania przeciwko Maryawitom do ludu tam przybywającego z całej Polski! Boją się bowiem,— by ta przeklęta herezya mankietnicza nie wdarła się czasem do Jasno-górskiego klasztoru i nie zaprowadziła tam cnoty wstrzemięźliwości.

Stary Duszpasterz w swojej: „Medycynie Pasterskiej" [1]) powiada: „przed pięćdziesięciu laty lud polski pijał wódkę namiętnie, a któż nie wie, jaką rolę odegrała wódka w rzezi r. 1846; — później atoli nastąpił zwrot ku lepszemu... Dziś młodsze pokolenie bierze się znowu do wódki... znaliśmy młodych kapłanów, którzy we trzy lub cztery lata po wyjściu z seminaryum poumierali na deliryum tremens... [2]) Czasami, pisze dalej Medycyna Pasterska,—jakieś gwałtowne wstrząśnienie lub niespodziewana jakaś katastrofa tak mocno wzrusza pijaka, że przynajmniej na czas jakiś pić przestaje; — ale należy to do wyjątków; — tak np. pewnemu młodemu kapłanowi, oddanemu pijaństwu, posłużyła do nawrócenia ta okoliczność, że mu wielka jaszczurka wlazła do baryłki wódki i przy nalewaniu

[1]) p. „Medycyna Pasterska" dzieło noszące approbatę biskupa Pelczara; napisał stary Duszpasterz—str. 224-225.

[2]) Obłęd opilczy z pijaństwa.

wpadła do szklanki. Od tej chwili nie mógł on spojrzeć nawet na wódkę ale też po paru miesiącach zmarł na melancholię.“ [1])

(C. d. n.)

Przepisy zapobiegawcze w celu uchronienia się gruźlicy czyli suchot.

—:—

Maryawityzm, który na podstawie Ewangelii reformuje i urządza życie nie tylko jednostki ale i społeczeństwa, — wpływem swoim sięga daleko po za ścisłe granice religii. Religia jest tu fundamentem, podstawą, na której — jak na skale—opiera się gmach życia rodzinnego, towarzyskiego i społecznego. Religia jest tem ziarnem, które z postępem czasu rozwija się we wspaniałe drzewo doskonałego społeczeństwa, zaopatrzonego we wszelkiego rodzaju urządzenia kulturalne, ekonomiczne, sanitarne i t. d.

W myśl tej zasady podajemy w „Wiadomościach Maryawickich“ między innemi—przepisy hygieny, zmierzające do zabezpieczenia zdrowia i życia ludzkiego od szkodliwych wpływów.

Jedną z najcięższych i najbardziej zaraźliwych chorób są suchoty (gruźlica.) To też ludzie, miłujący swoje społeczeństwo, różne podają przestrogi w celu zmniejszenia szkodliwego wpływu tej choroby.

Dr. St. Łagowski w swojej książce: „Co to jest gruźlica (suchoty) i jak się od niej chronić należy,“ podaje szereg przepisów zapobiegawczych przeciwko szerzeniu się suchot. Podajemy je tu za „Kurjerem“ lubelskim (№ 9.)

1. Nie pluć na podłogę, ziemię, bądź ogrody; nie pluć w oborach, stajniach oraz chlewach.

2) Pluć tylko do wody (do rynsztoka, do kubka z wodą, do spluwaczek z wodą, w ostateczności, do zwilżonej wodą chusteczki do nosa bądź kawałka papieru.)

3. Plwociny ze spluwaczek nigdy nie wylewać do śmietników, ustępów, na podwórza bądź ogrody, lecz palić je na ogniu, same zaś spluwaczki po ich opróżnieniu za każdym razem opłukiwać czystą wodą wrzącą.

4. Zaniechać całowania w usta, ani też dozwalać na całowanie dzieci.

5. Dzieciom nie dozwalać kłaść do buzi wszystkiego, co im w rękę wpadnie, ani też pieścić się ze zwierzętami.

6. Wszelką brudną bieliznę po zdjęciu bądź odrzuceniu kłaść natychmiast choć na kilka minut we wrzącą wodę— papier zaś opluty bezzwłocznie palić.

7. Podłogę w mieszkaniu wycierać mokremi ścierkami, samo zaś mieszkanie starannie przewietrzać.

8. Niemowlętom dawać mleko krowie tylko gotowane, kąpać je codziennie w ciepłej kąpieli i utrzymywać w jak największej czystości.

9 Naczynia do mleka po każdem ich użyciu myć starannie wodą wrzącą.

10. Naczynia do innych pokarmów, jako też wszelkie wogóle pokarmy przygotowywać i przechowywać w jaknajwiększej czystości.

11. Codziennie zrana po wstaniu z łóżka wycierać całe swe ciało zimną wodą.

12. Ciepłą kąpiel mydlaną brać raz na tydzień, a gdy o to trudno, to raz na miesiąc, a przynajmniej dwa razy do roku.

13. Letnią porą brać chociażby codziennie zimne kąpiele rzeczne, osobliwie zaś kąpiele rzeczne połączone z pływaniem.

14. Używać wiele wszelakiego ruchu na świeżem powietrzu, byle nie do zmęczenia.

15. Sypiać letnią porą przy otwartych oknach.

16. Życie prowadzić porządne, jadać regularnie, trzy razy na dobę, spać 8 godzin na dobę.

17. Przed każdem jedzeniem myć ręce ciepłą wodą z mydłem, a po jedzeniu płukać usta letnią wodą, zęby zaś czyścić szczoteczką.

18. Wystrzegać się wódki, wina, piwa, papierosów, natomiast pić dużo dobrej wody.

19. Pamiętać, by odzież była lekka i przestronna.

20. Nigdy nie oddychać ustami, lecz nosem.

21. Pamiętać, że i zwierzęta domowe, a przedewszystkiem krowy, potrzebują dla zdrowia światła, słońca i pożywienia, ruchu na świeżem powietrzu i czystości.

---

[1]) Większy skutek na tego kapłana wywarła jaszczurka, niż obowiązek Chrześcijańskiej —a raczej ludzkiej wstrzemięźliwości... O rodzaju jaszczurczy!.. dopóki będziesz siał zgniliznę moralną po świecie...

Szkodliwość tytoniu.

—:—

Pewien włoski uczony, nazwiskiem Ferrani, na podstawie faktów z życia wziętych wykazał, jak bardzo szkodliwem jest dla zdrowia ludzkiego palenie tytoniu. Palenie papierosów, cygar i t. p. sprawuje w człowieku—wycieńczenie organizmu, przytępienie rozumu i osłabienie woli czyli energii życiowej. Skutki te wywołuje palenie w każdym dorosłym człowieku; w dzieciach zaś jest ono wprost zabójcze. Dzieci, które palą tytoń, nabywają wkrótce wielu bardzo poważnych chorób—serca, mózgu i wnętrzności. Na dwieście dzieci palących tytoń, które badał Ferrani, dziewięć zachorowało na oczy, dwadzieścia trzy na żołądek i jelita, piętnaście na serce, a sto pięćdziesiąt trzy na różne choroby nerwowe.

Podajemy naszym Braciom tę wiadomość, aby zachęcić wszystkich do zupełnego zaprzestania tego szkodliwego nałogu. Tembardziej, że Was, maryawitów, powinny powstrzymywać od wszelkich nadużyć nie tylko względy doraźnego pożytku lub zdrowia, ale względy daleko wyższe, względy miłości Boga i bliźniego, chęć uchylenia wszystkich przeszkód na drodze do zupełnego udoskonalenia wszystkich władz naszej duszy.

KRONIKA

KRAJOWA I ZAGRANICZNA.

—:—

— Z rozporządzenia ministra handlu dn. 29 stycznia otwarta będzie ponownie szkoła sztygarów w Dąbrowie Górniczej, zamknięta na jesieni 1905 r. Początkowo ma być przyjętych do I-ej klasy 20 uczniów w wieku od 15 do 20 lat. Od kandydatów wymagane jest posiadanie świadectwa z ukończenia 2 klas szkoły wyższej lub niższej, pierwszeństwo jednak przed uczniami gimnazyów mają uczniowie 2-klasowych szkół miejskich i wiejskich. Opłata za naukę w szkole wynosi 20 rb. rocznie. Wszyscy uczniowie obowiązani są mieszkać w internacie szkolnym, gdzie opłata za całkowite utrzymanie wynosić będzie 150 rb. rocznie, połowę tej sumy należy uiścić z góry. Wszyscy wychowańcy podlegać będą oględzinom lekarskim.

— Na mocy pozwolenia głównego zarządu poczt i telegrafów otwarto przyjmowanie depesz w komunikacyi wewnętrznej na stacyach kolejowych linii Obwodowej: Warszawa-Obwodowa, Marki, przystanek Wola i Targówek, na stacyach odnogi dąbrowskiej: Sosnowiec Nadwiśl., Kazimierz Nadwiśl., Przysieka, Miąsowa i Sieciechów.

— Do Petersburga przybyła z Berlina nadzwyczajna misya chińska w celu zbadania urządzeń marynarki państw europejskich z ks. Cei-Tsiun na czele.

— Do generał-gubernatora Finlandyi zgłosiła się deputacya robotnic miejscowych. Robotnice oświadczyły, że nędza zmusza je do udania się o pomoc. Generał gubernator wyasygnował 1,000 marek na robotnice pozbawione pracy i polecił gubernatorowi obmyślenie środków przyjścia im z dalszą pomocą.

— Ministeryum spraw węwnętrznych zawiadomiło gubernatorów, że księża katoliccy odmawiający odczytywania przysięgi w języku rosyjskim osobom wstępującą do służby wojskowej i państwowej winni być pociągani do odpowiedzalności.

— Według pism miały miejsce zaburzenia w 22 prawosławnych seminaryach duchownych. Władze duchowne przypuszczają, że zaburzenia wywołane są przez „powszechny związek seminarzystów“. Jest to związek tajny i władze przedsięwzięły gorliwe starania w celu wykrycia wspomnianego związku. Zamknięto seminaryum Tomskie.

— Urzędy cyrkułowe otrzymały już do sprzedaży nowe kartki meldunkowe, które obowiązują stałych i niestałych mieszkańców Warszawy, którzy będą obecnie przemeldowani podług nowej instrukcyi.

— Ruch budowlany w Warszawie na r. b. zapowiada się pomyślnie, o ile nie będzie temu stał na przeszkodzie nowozawiązany syndykat ceglany, który zamierza podnieść cenę cegły do maximum.

— Z dniem 17 stycznia biblioteka publiczna mieszcząca się w gmachu uniwersyteckim w Warszawie, została otwarta dla publiczności w zwykłych godzinach od 10 zrana do 4 po południu codziennie z wyjątkiem dni niedzielnych i świątecznych.

— Właściciel majątku ziemskiego w guberni piotrkowskiej, p. Kamieniecki, otrzymał koncesyę na zbudowanie i eksploatowanie kolejki podjazdowej z Rawy do Skierniewic.

— Do jednego z włościan w Sędzinie, w pow. Lipnowskim zgłosiła się jakaś kobieta, prosząc o gościnę.

Po chwili kobieta, która była w stanie odmiennym, zachorowała i ubłagała gościnnego gospodarza, aby pojechał do sąsiedniej wsi po akuszerkę; włościanin dał się uprosić i pojechał, ale już więcej nie wrócił, po drodze bowiem napadli na niego jacyś bandyci i zabili. Rzekoma zaś chora kobieta po jego wyjeździe nagle ozdrowiała, zrzuciła z siebie przyobleczenie kobiece, z którego wyłonił się mezczyzna. Bandyta, też prawdopodobnie wspólnik tamtych złoczyńców, okradł chałupę doszczętnie i znikł bez śladu.

— Dzienniki niemieckie podają obecnie niektóre cyfry z wydanej przez urząd statystyczny statystyki samobójstw w Niemczech. Cyfry to wprost przerażające: Według urzędowych obliczeń od założenia Rzeszy niemieckiej przeszło 380,000 osób pozbawiło się życia samobójstwem. Liczba samobójstw u mężczyzn w porównaniu do kobiet jest o 3 do 4 razy większą.

— Konsul niemiecki w Kiao-Czao w Chinach nadesłał świeżo bardzo pesymistyczny raport o sytuacyi na Dalekim Wschodzie. Japonia gromadzi coraz więcej wojska w Mandżuryi, buduje wielkie magazyny żywnościowe.

— „Petit Parisien“ donosi: Kapitan Chauchat obmyślił nowy karabin maszynowy, który wykonano już według jego planów w fabryce broni w St. Etienne i przesłano ministrowi wojny. Karabin ten wywołał powszechny podziw. Waży on zaledwie 8 kilogramów. Żołnierz może dać z niego w przeciągu minuty 300 wszstrzałów. Smutna sława wynalazcy!

— W Seminaryum rzymsko-katolickiem we Wrocławiu (na Szląsku) przełożeni wzbraniają alumnom nie tylko studyowania języka i literatury polskiej, ale nawet czytywania gazet polskich.

— W Rzymie zmarł kardynał Francesco Satolli.

Pius X okazywał zmarłemu szczególne zaufanie i ofiarował mu w r. 1903 odpowiedzialny urząd sekretarza stanu, za który wszakże Satolli podziękował.

— W kilkunastu wsiach w Szwecyi odczuć się dało trwające przez 30 sekund dosyć silne trzęsienie ziemi, idące w kierunku ze wschodu na zachód. Trzęsieniu towarzyszył huk podziemny.

Z życia Maryawickiego.

Serce jedno i dusza jedna.

Choć pogromy i krwawe prześladowania ustały, maryawici nie przestają znosić od swych współziomków, pobudzanych przez kler rzymsko-katolicki, różnego rodzaju szyderstw, bojkotu i jawnych prześladowań. Trafiają się jeszcze dość często profanacye świątyń maryawickich, jak np. profanacye kaplic: w Kajewie, Iłży, Kadzidłowie, rozgromienie kaplicy w Szylerawie, świętokradzkie znieważenie Przenajświętszego Sakramentu w Wilnie, obrzucenie kamieniami procesyi w Filipowie i t. p.

Księża rzymscy nie przestają po swojemu „nawracać“ maryawitów, używając ku temu wszelkich sposobów, do których należy n. p. znęcanie się nad chorymi w szpitalach, obrzucanie maryawitów obelgami i potwarzą, a zwłaszcza bojkot, który ludziom biednym najbardziej się daje we znaki. Są jeszcze u nas miejscowości i instytucye, w których maryawita musi się dobrze ukrywać, aby nie stracić pracy, z której się utrzymuje wraz z rodziną.

Częstokroć ten bojkot przybiera objawy dzikiego fanatyzmu, niemiłosiernie pozbawiającego biedaków ostatnich środków do życia. Tak np. w Lesznie sto rodzin maryawickich jedynie tylko za przekonania swoje postradały pracę i zmuszone były rozproszyć się po świecie dla szukania chleba, i porzucić swoją ukochaną parafię i swój kościół, w którym tyle pociech doznawały.

A już nic nie mówimy o pojedynczych wypadkach szyderstw, waśni, napadów, które maryawici muszą znosić od swoich współobywateli, częstokroć blizkich krewnych.

Lecz to wszystko nie zraża naszych braci, bo widzą w Maryawityzmie prawdę i odczuwają na sobie błogie jej skutki.

Najlepszym dowodem miłości bratniej ludu maryawickiego i jego poświęcenia dla dobra ogółu jest wspomniana wyżej parafia Leszno. Złożona przeważnie z drobnych posiadaczy rolnych, wyrobników i robotników fabrycznych lub folwarcznych, prześladowana i oczerniana przez nieprzyjaciół prawdy w różny sposób, dręczona procesami i nawracaniem ze strony rzymskiego duchowieństwa, a nadewszystko pozbawianiem pracy, pa-

rafia ta dała od początku ruchu maryawickiego wzruszający przykład odporności i siły żywotnej wobec tych wszystkich doświadczeń. Nie będziemy wyliczać wszystkich czynów obywatelskich i wszystkich dowodów głębokiej wiary i miłości tej parafii. Dotkniemy tylko ważniejszych wydarzeń w r. 1909.

Gdy fabryka miejscowa i dwory szlacheckie pozbawiły sto rodzin maryawickich pracy, wydalając je na bruk, biedni wygnańcy musieli się rozejść po kraju za zarobkiem, aby nie zginąć z głodu. Rodziny ich przeważnie pozostały wśród swych współbraci. Wówczas to znaleźli się ludzie szlachetni i z poświęceniem, którzy postanowili ofiarować cały swój majątek i wszystką pracę — aż do śmierci, aby przyjść z pomocą nieszczęśliwym i całemu ogółowi. Sześć rodzin maryawickich—dwóch gospodarzy jeden 30, drugi 20 mórg mający i czterech rzemieślników — zjednoczyli się w jeden zespół, wspólnie żyją i razem mieszkają, a cały swój majątek oraz wszystką pracę ofiarowali na ogólne dobro. Dzięki temu poświęceniu, którego przykłady znaleźć można jedynie w pierwszych wiekach Kościoła, wiekach gorącej wiary i miłości, parafia Leszno mogła wydać w tym roku 8 tysięcy rubli na różne budowle i ulepszenia ogólnej natury. Dzięki też temu powstały w Lesznie instytucye społeczne i kulturalne, jakiemi rzadko która parafia poszczycić się może, Są to mianowicie:

1) Warsztaty: stolarski, tokarski, snycerski, szewcki;

2) Warsztaty tkackie z maszynami mechanicznemi;

3) Introligatornia;

4) Sklep związkowy — z wszelkiego rodzaju towarami;

5) Piekarnia;

6) Gospodarstwo rolne wzorowe, posiadające prześliczne zabudowania gospodarcze i inwentarz żywy i martwy;

7) Pasieka składająca się z 20 uli ramowych.

Dodajmy do tego wzorowo urządzoną ochronę, salę zajęć dla dziewcząt, piękny murowany dom parafialny, duży (70 na 28 łokci), prześlicznie urządzony kościół, — a będziemy mieli obraz tego, co może zdziałać silna wiara i chrześcijańska miłość przy tak szczupłych środkach a tak wielkich przeszkodach.

W podobny sposób starają się postępować i inne parafie maryawickie, rozwijając w miarę możności swą działalność nad urzeczywistnieniem zasad Ewangelii i rzetelnego postępu.

Fanatyzm w kancelaryi urzędnika państwowego. 17-go b. m. do kancelaryi rejenta Gogolewskiego w Piotrkowie, w gmachu sądu okręgowego, zgłosił się w sprawie sporządzenia aktu członek zarządu Kołacinkowskiej parafii maryawickiej, Franciszek Głowacki. Jeden z dependentów rejenta, wiedząc, że ma do czynienia z maryawitą, i to jeszcze wieśniakiem, szydził z Głowackiego na wszelki sposób i wstydził go, jak mógł tak się poniżyć i należeć do sekty mankietników;— przytem nawracał go i wymyślał na kapłanów Maryawitów, nazywając ich wyrazami nie dającymi się powtórzyć. Na korytarzach jako prawdziwi zwolennicy papieża, beczeli za Głowackim z całej siły.

Głowacki wrócił do domu, nie załatwiwszy sprawy, dla której przedsięwziął długą i kosztowną podróż do Piotrkowa.

List z Ameryki.

Proszę Najprzewielebniejszego Ojca o wydrukowanie tego listu mego. Przemawiam tem słowem: Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament.

Wielebny Ojcze, ja poznałem Maryawityzm przeszło 3 lata i bardzo moje serce rozradowane braterską miłością i prawdziwą wiarą chrześcijańską, wiarą Jezusa Chrystusa, Zbawcy naszego. Ach, Ojcze Wielebny, jaka radość powstała w naszem sercu, jak dowiedzieliśmy się, że Ojciec już Biskupem i Pasterzem całego Związku Braci i Sióstr Maryawitów. Ojcze Wielebny, tak mnie oczarowała miłość Braci Maryawitów, że już nieraz dostałem od prawowiernych bicie, że mało nie przypłaciłem życiem. A choćbym i życiem zakończył, to nie zelżę wiary i miłości swych współbraci, bo ta jest wieczysta sprawiedliwość Boża, co ustanowił Związek Maryawitów, jedność i miłość braterskiego serca. Ach, Wielebny Ojcze, nie zdoła moja ręka opisać tego prawowiernego narodu i jego niesprawiedliwych przewodników rzymskich. Nie dosyć, że na naszej ojczyźnie nie dają nam spokoju, ale i tu w Ameryce nas prześladują i nieraz mszczą się nad nami, tak jak nademną, żem leżał przez 3 tygodnie zbity i zduszony, a moja żona wylewała łzy do Zbawiciela Jezusa Chrystusa, który tyle boleści za nas cierpiał. O Boże

wielki, daj i nam tę cierpliwość przed rzymskimi prześladowcami, znieść w cierpliwości wszystkie zniewagi i zelżywości, abyśmy się stali godnymi przed obliczem Twojem. Ojcze Miłosierny, pociągnij tych niewdzięczników i ich przewodników, którzy tak nauczają swoje owce, aby nas prześladowali; o zmiękcz ich serca zatwardziałe i nienawiść ku nam. Poślij, Ojcze Niebieski, tych wszystkich rzymianów do naszych ojców i przewodników, oni ich nauczą, jak Twego Syna Jednorodzonego kochać i miłować i serce mieć braterskie.

O, Najświętsza Maryo Panno Nieustającej Pomocy, pociągnij rzymski naród i jego ciemnotę i nienawiść braterskiego serca, otwórz mu oczy i serce zatwardziałe swą świętą pomocą, daj poznać siebie i Twego Synaczka, Jezusa Chrystusa w Przenajświętszym Sakramencie Utajonego, — o, wtenczas by zakwitł świat cały, w miłości Jezusa Chrystusa i bliźniego. Więc teraz, Ojcze Najprzewielebniejszy, prosimy przysłać nasz list do wszystkich parafian naszych. My zasyłamy serdeczne życzenia wszystkim Ojcom naszym i całemu gronowi Maryawitów Braciom i Siostrom na te uroczyste święta Bożego Narodzenia. I daj Boże szczęśliwie doczekać Nowego Roku w wesołości i radości, w braterskiej miłości podzielić się pamiątką Jezusa Chrystusa i zaśpiewać duchem czystym braterskiej miłości: „Anioł pasterzom mówił,“ — daj nam, Jezu Miłosierny, doczekać od naszych wrogów na ten Nowy Rok braterskiego powitania i jedności z nami, abyśmy wzajemnie Cię chwalili w Przenajświętszym Sakramencie. Co daj Boże. Amen. Jeszcze pozdrawiamy braci z Filipowa i Wielebnego Ojca Józefa Hrynkiewicza. O Boże Wielki daj naszemu Ojcu sto lat żyć i nas uczyć czcić naszego Zbawiciela Jezusa Chrystusa w Przenajświętszym Sakramencie. Amen.

Pisał Kazimierz Andruszkiewicz brat i siostra Katarzyna Andruszkiewicz. South Saginaw 503 Elisabeth st. Mich. North America.

Z PRASY.

Czytamy w № 50 „Zarania“ z r. z. co następuje:

„Zgadałyśmy się kiedyś z kobietami o tem, coby tu zrobić, żeby nie być za „Zaranie“ prześladowanym, żeby je można otwarcie czytać. Zawsze to przykro słyszeć przekleństwa z ambony, obelgi i napaści od ludzi! Na to odezwała się jedna z obecnych:

— A poco w „Zaraniu“ na księży drukują? niech im dadzą spokój, niech ludzi przeciw księżom nie buntują, to i „Zarania“ nikt nie będzie prześladował.

Zastanowiłyśmy się i ucichły, a niejedna pomyślała pewno: a może i prawda?...

Po chwili dopiero odezwała się Zegrzyna:

— Nie gadajcież byle co! A wy nie urzekaliście sobie, gdy wam chłop pomarł, a ksiądz wziął 25 rubli za pochówek i nie spytał się, czy jutro dzieciakom będziecie mieli co w garnek włożyć... Było to na przednówku; musieliście ano krowinę sprzedać za pół darmo... przecie dobrze pamiętam! Wszyscy wtedy gadali, że tak być nie powinno.

— Ha! tak zawsze było na świecie i co robić? nie nasza głowa...

— A widzicie, właśnie w tem rzecz, żeby tępić złe, gdzie tylko się je napotka, czy między księżmi, czy między panami, czy u chłopów. „Zaranie“ tępi złe, co zwłaszcza chłopom i biednym ludziom łzę wyciska lub krzywdzi, i to się wielu, co właśnie źle postępują, nie podoba...

Kto się myć nie lubi, to się i przeglądać nie chce, żeby nie widział, że jest brudny... W „Zaraniu,“ jak w zwierciadle, wszystko się odbija wiernie, a że na świecie więcej jest złego, niż dobrego, wiemy wszyscy... Księża, jak inni ludzie, są źli i dobrzy—w naszej parafii np. był wikary, który był przykładem dla wszystkich. Rzetelny, uczciwy, komu tylko mógł, dopomagał, dzieci uczył—te najbiedniejsze, pomimo, że był wysoko kształcony i akademię duchowną skończył; a ludziom przy spowiedzi, szczególniej tym młodym chłopakom i dziewuchom, z a p o k u t ę uczyć się czytać i pisać kazał... Raz było tak: przyszedł na naukę do kościoła chłopak, którego nauczyciel wypędził ze szkoły za kradzież. Ksiądz wikary, usłyszawszy, że dzieci przezywają chłopca złodziejem—surowo tego dzieciom zabronił, chłopaka wziął po nauce do siebie i wypytał co i jak? Potem kazał mu codzień przychodzić, nauczył czytać, pisać, rachować i uratował chłopaka, który z przezwiskiem złodzieja byłby się pewno zmarnował, a tak na uczciwego człowieka wyrośnie. Chłopak też księdza owego pokochał... Kto takiemu księdzu co zarzuci?

— Oj! prawda, żeby to było więcej takich; taki pewno „Zarania“ nie prześladuje...“

Podziękowanie. [1])

Najczcigodniejszy Ojcze Redaktorze. Racz pomieścić na łamach swego pisma serdeczne „Panie Boże zapłać!“ od pielgrzymów lubelskich Braciom i Siostrom warszawskiej parafii Maryawickiej (z ul. Karolkowej) za serdeczną, iście chrześcijańską i staropolską gościnność, z jaką podejmowali nas u siebie, dzieląc się ubóstwem swojem z nami.

Pielgrzymi lubelscy.

ODPOWIEDZI REDAKCYI.

P. Bol. Tomaszewskiemu w P. Zasady Kościoła Maryawickiego są ściśle katolickie. Różnica od dogmatów rzymskich polega na tem, że uznajemy za Najwyższego Pasterza i Głowę Kościoła św. Chrystusa utajonego w Przenajświętszym Sakramencie, odrzucamy zaś papieża jako uzurpatora godności i posłannictwa Chrystusowego.

P. F. K. w Radogoszczu. Maryawici mają prawo rozpatrywać sprawy rozwodowe na ogólnych naradach, które obowiązują do roztrzygania spraw rozwodowych każdej strony skarżonej a nie skarżącej.

CENY ZBOŻA I NASION W WARSZAWIE.

W minionym tygodniu panowała tendencya ospała. Młynarze, mając duże zapasy mąki, niechętnie zawierali tranzakcye. Przy średnich dowozach nabywano gotowy towar po cenach zniżonych. Na dostawy wcale nie kupowano.

	za korzec
Pszenica wyborowa	7.35 — 7.70
„ biała, śred. i dobra	7.20 — 7.30
„ pstra, zaśniedz.	6.90 — 7.10
Żyto wyborowe	5.05 — 5.20
„ śred. suche i nieco wilgotne	4.90 — 5.00
Jęczmień 2-rzędowy wyb.	4.40 — 4.80
„ 4-rzędowy	3.90 — 4.10
Owies wyborowy	3.45 — 3.60
„ średni	3.20 — 3.25

Krochmal pszenny za kamień 32-u funtowy 3.60 do 3.70.

Kartoflana mączka za pud 1.90 — 2.10.

(„Now. Gaz.“ № 24.)

[1]) Za spóźnione pomieszczenie niniejszego „podziękowania“ serdecznie przepraszamy.

Redakcya.

Prenumerata „Maryawity“ wynosi rocznie 4 ruble, półrocznie 2 ruble, kwartalnie 1 rubel. Adres Redakcyi i Administracyi — Łódź Franciszkańska 27. Telefonu 12-73. Prenumeratorzy „Maryawity“ otrzymują „Wiadomoci Maryawickie“ bezpłatnie.

KALENDARZYK.

Stycz.

20	Czwartek	Fabiana P. M.
21	Piątek	Agnieszki P.

Redaktor i wydawca ks. Tomasz Kraklewicz Maryawita.

Drukarnia Ks Biskupa Jana M. M. Kowalskiego w Łodzi, Franciszkańska 27